Nr. 3. Niedziela, 27 Grudnia 1887 roku (8 Stycznia 1888 roku). Rok V.

Prenumerata
w Radomiu
Rocznie . . . . rs. 4
Półrocznie . . . . . . „ 2
Kwartalnie . . . . . . „ 1
Miesięcznie z odnoszeniem do domu . . . . . kop. 40
z przesyłką pocztową:
Rocznie . . . rs. 5 kop. —
Półrocznie . . „ 2 „ 50
Kwartalnie . . „ 1 „ 25

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Ogłoszenia:
Za 1 wiersz druku lub jego miejsce na pierwszej stronie po . . . kop 10.
Na ostatniej za 1-y raz „ 5.
Dalsze . . . . „ 3.
Nekrolog i reklamy podwójnie.
Ogłoszenia prócz Redakcyi przyjmuje Warszawska Ajentura Ogłoszeń: Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

Dnia 8 Stycznia ś. Seweryna Opata.
„ 9 „ ś. Marcyanny P. M.
„ 10 „ ś. Agatona P. M. i Wilhelma.
„ 11 „ ś. Higina P. M. i Honoraty.

Redakcya i Administracya przy ulicy Lubelskiej Nr. 137
przyjmuje interesantów od g. 10 do 1 i od g. 4 do 7.
Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 8 minut 9
Zachód „ „ „ 4 „ 7
Długość dnia . . . . godzin 7 „ 58
Przybyło . . . . . „ — „ 20

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu *Redakcya „Gazety Radomskiej“* — sklepy pp. *Dubelta, Rakowskiego, Winklera* i księgarnie pp. *Grohmana* i *Zuckra*.

Ś. p. Stanisław Lessel.



Miasto nasze utraciło postać typową i wielce, sympatyczną, nie tylko w Radomiu, ale i w dalszych okolicach kraju, prawego obywatela, człowieka zasług, szanowanego i czczonego powszechnie.

W dniu 4 b. m. zamknął powieki na rękach siostrzeńców swych, i najbliższych sercu Stanisław Lessel b. oficer jeneralnego sztabu b. wojsk polskich.

Po przejściu zawieruchy, pragnąc krajowi pracą i — wiedzą specyalną służyć, jako inżenier, zarządzał zakładami w Drzewicy i jednocześnie dzierżawiąc dobra Konary, położył tu podwaliny przemysłowego kierunku gospodarstwa.

Jako postępowy rolnik przez dłuższy czas był korespondentem Towarzystwa rolniczego i gorący udział przyjmował w Towarzystwie ziemian radomskich zawiązanem w celu podniesienia hodowli i poprawy rasy koni krajowych.

Sam kawalerzysta i dzielny jeździec wysoko cenił przymioty koni, a lubownictwo to wierzchowców zachował do ostatnich chwil życia, gdyż na parę miesięcy jeszcze przed zgonem, jako ośmdziesięcioletni starzec dosiadał rumaka!

To lubownictwo i znawstwo koni, przelał niejako na swego siostrzeńca Józefa Brandta, artysty malarza, przynoszącego zaszczyt i chwałę współczesnej sztuce polskiej.

Od lat pacholęcych mały Józio w towarzystwie swego wuja, patrzył na harce rumaków, zachwycał się niemi, i bodaj czy nie tu szukać należy tego źrodła prawdy i życia w obrazach naszego mistrza.

Serdeczną i rodzicielską opieką otaczał ś. p. Stanisław Lessel pierwsze kroki karyery artystycznej Brandta; na drodze życia jego słał same kwiaty, wybierając skrzętnie ciernie, aby polotu jego myśli i ducha niezamąciły nigdy; to też z rozkoszą patrzał na postępy młodzieńca, a następnie na pełnię artyzmu, jaki Brandt rozwinął w Monachium i Orońsku.

To zamiłowanie sztuki i popieranie młodych, prawdziwych talentów ś. p Lessel nieograniczał bynajmniej, do koła swych stosunków rodzinnych, ale i ci w których tlała iskra rzeczywistej zdolności, znajdowali w nim zawsze chętną i serdeczną pomoc.

Pod jego to opieką powstali młodzi artyści, Zarębski a zwłaszcza Kędzierski, to dziecko naszego grodu! Nieboszczyk opiekował się nim od lat najmłodszych do ostatniego prawie tchnienia, i jemu to obadwa zawdzięczają stosunek i kierunek najżyczliwszy Brandta nietylko podczas jego pobytu w Orońsku, ale i w Monachium.

Sfera ta artystyczna niebyłaby jednak zdolną wypełnić chwil życia człowiekowi, co żył nietylko jej tchnieniem i wspomnieniem przeszłości ale który pragnął bezustannie działać i pracować dla kraju.

To też po złożeniu administracyi dóbr Drzewicy w inne ręce, w r. 1864, stale osiadł w Radomiu i przez te ćwierć wieku był kuratorem szpitala św. Kazimierza, a godność tę cenił wysoko, jako powierzony mu przez społeczeństwo obywatelski obowiązek i z całą sumiennością pełnił go do zgonu.

Nie było dla niego niepogody, burzy i zamieci śnieżnej, i żadna okoliczność nie mogła go powstrzymać od codziennej bytności w szpitalu. To też pozyskawszy uznanie i miłość lekarzy ordynujących i administracyi instytucyi, starał się zawsze ulżyć cierpieniom chorych, otaczając ich zawsze opieką, pocieszając serdecznem słowem, a w potrzebie datkiem, nieraz nawet hojnym.

W ostatnich chwilach życia, bo prawie drzed ostatnim uderzeniem tętna tego szlachetnego serca — myślą i sercem zbliżył się do nieszczęśliwych chorych, pozostawiając rs 1000 na rzecz biednych wychodzących ze szpitala św. Kazimierza.

Jako wieloletni kurator wiedział dobrze w jak trudnem i przykrem położeniu znajduje się chory, opuszczający mury szpitalne, wiedział z doświadczenia, że pomoc doraźna decyduje czasem o całej przyszłości człowieka, chcącego pracować, a tylko osłabionego chwilowo.

Zapis ten na długie lata przekaże imię ś. p. Lessla potomności a współcześni świadkowie jego życia, prac i zasług na różnych polach działalności obywatelskiej, przechowają w swych sercach pamięć prawego syna kraju i niestrudzonego krzewiciela zasad honoru i pożytecznej pracy dla ogółu.

Cześć więc mężowi cnoty — niech mu lekką będzie ta ziemia, którą kochał nad życie i dla której przez długie lata niósł poświęcenie, szlachetne czyny i wiedzę!

Kierunek literacki **„Gazety Radomskiej“** *w dniu 1-go Stycznia 1888 roku objął p.* **Henryk Hugo Wróblewski**, *literat i dziennikarz, b. współpracownik „Kuryera Warszawskiego“ i „Wieku“.*

Nowa instytucya.

Każde nowo zawiązane stowarzyszenie bądź ekonomiczne, bądź towarzyskie jest dodatnim objawem w kraju naszym i dowodem, że idea łączności i pracy zbiorowej przenika coraz bardziej społeczeństwo.

To też wielce ucieszyliśmy się wiadomością, że miastu naszemu przybywa nowe stowarzyszenie a mianowicie: „Stowarzyszenie spożywcze dla pracujących na drodze żelaznej Iwangrodzko Dąbrowskiej“, mające na celu dostarczanie swym członkom artykułów spożywczych w dobrym gatunku, po cenach możliwie nizkich, a zarazem dać im możność robienia oszczędności z zysków Towarzystwa.

Na ostatniem posiedzeniu ogólnem, odbytem pod przewodnictwem p. Jakóba Gaja, zorganizowano przedewszystkiem zarząd, w którego skład absolutną większością głosów weszli: pp. Józef Kosmowski, jako prezes, oraz Alojzy Piotrowski i Wincenty Majewski, jako członkowie. Do komisyi rewizyjnej obrano pp. Józefa Witkowskiego, Hirszsona i Drzewieckiego.

Instrukcya, opracowana dla zarządu i zatwierdzona przez ogólne zebranie, dozwala zarządowi otworzyć sklep spożywczy nie inaczej jak z kapitału, otrzymanego za udziały w sumie rs. 1.500.

Kredyt zarządowi stowarzyszenia do przeprowadzenia interesu dozwolono mieć dwa razy większy od wpłaconego kapitału obrotowego.

Sklep stowarzyszenia mieścić się będzie naprzeciw zabudowań zarządu kolei w domu p. Kosteckiej przy ulicy Lubelskiej i otworzony będzie z dniem 13 stycznia r. b. Według brzmienia specyalnej instrukcyi sprzedaż towarów w sklepie stowarzyszonych odbywać się będzie codziennie, w niedziele zaś i święta od godz. 7 do 10 rano.

Stowarzyszeni mają prawo brać towary w sklepie Towarzystwa na miesięczny kredyt, który jest dwojaki: na bieżącą pensyę za piśmiennem zezwoleniem Zarządu drogi żelaznej i na udziały stowarzyszonych do połowy ich wartości.

Zezwolenie zastępuje gotówkę, na którego wartość pieniężną stowarzyszony może wybrać towaru ze sklepu. Nieposiadający pełnego udziału, nie może korzystać z kredytu na takowy.

Wydawanie towarów na kredyt udziału dopełnia się tylko za okazaniem książeczki obrachunkowej, wpisana w którą i stwierdzona podpisem kasyerki sklepowej suma pieniężna, stanowi dowód przypadającej sklepowi od stowarzyszonego należności.

Bez okazania książeczki obrachunkowej towary ze sklepu na kredyt nie wydają się. Po upływie każdego miesiąca stowarzyszony dłużnik obowiązany jest w ciągu trzech dni wnieść do kasy sklepowej przypadająsą od niego sumę pieniężną, inaczej bowiem suma ta z udziału potrąconą zostanie.

Taki mniej więcej jest regulamin dla stowarzyszonych, biorących towar z własnego sklepu.

Że nowa instytucya, oparta na wzajemności, racyonalnie prowadzona może i musi rozwijać się pomyślnie, nie ulega żadnej wątpliwości — tymbardziej że kierownictwo stowarzyszenia i jego interesa reprezentują ludzie kompetentni i zasługujący na powszechne zaufanie. Ustawę nowego stowarzyszenia, opracowaną sumiennie, pomieścimy w następnym numerze Gazety, gdyż podanie jej do wiadomości ogółu w całej osnowie uważamy za rzecz pożyteczną.

Wiadomości bieżące.

Okólnik głównego naczelnika kraju do gubernatorów postanawia na przyszłość, że do składu komisyj, które szacują grunta, będące własnością prywatną, a odchodzące na użytek publiczny (pod budowę kolei żelaznych, świątyń i fortec), należeć będą: naczelnik powiatu, jako przewodniczący, sędzia pokoju, delegowany przez prezesa zjazdu, komisarz włościański lub prezydent miejski (burmistrz), stosownie do miejsca, a wreszcie inspektor podatkowy. Dotąd podobne komisye, jak to postanowił b. naczelnik kraju, hr. Kotzebue, składali w Warszawie i w miastach gubernialnych: gubernator, prezydent, architekt gubernialny lub inżynier i sędzia pokoju, a w innych miejscowościach prezydował prezes zjazdu sędziów pokoju

Powiększenie pensyi inspektorów lekarskich odbywać się będzie stopniowo, aby nie obciążać odrazu skarbu.

Zarząd politechniki rygskiej wydał postanowienie, mocą którego ilość wstępujących do zakładu żydów ograniczoną została.

Premia wywozowe od okowity. Zarządzający ministeryum skarbu wydał do naczelników urzędów akcyzy i komór celnych następujący okólnik, datowany dnia 18 (30) grudnia r. z.: „Najwyżej zatwierdzona w dniu 24 października (5 listopada) r. b. uchwała komitetu ministrów między innemi dozwoliła czasowo, rodzajem próby na lat dwa, potrącać procent spirytusu na ususzkę w drodze, na zasadach ustanowionych przez ministeryum skarbu, zgodnie z Najwyżej zatwierdzoną dnia 27 grudnia 1883 r. (8 stycsnia 1884 r.) opinią rady państwa o środkach zachęty do wywozu spirytusu ruskiego za granicę, pod warunkiem wszakże, aby należne wysyłającemu za czas określony premium drożne było obliczane niezależnie od czasu rzeczywistego znajdowania się transportu w drodze. Wobec tego uznaję za możliwe rozciągnąć skutkiem owego przepisu na wszystkie wywożone z państwa Rosyjskiego transporta spirytusu, co do których dokumenta o sprawdzeniu na komorach spisano po 31 grudnia r. b. (12 stycznia 1888 r.)“

Cło od chmielu, według krążących pogłosek, ma być podobno podniesione z 10 na 30 rs. w złocie od puda.

Wyjaśnienie w sprawie opłaty stempla. Jak zapewniają „Nowosti“, kontrola państwa, w porozumieniu z ministrem skarbu

2

PO BURZY.

OBRAZEK

przez

Klemensa Junoszę.

— Prawdziwie rzekliście Michale, żem pojechał jak wypędzony — ale musiałem

— Według zarobku niby.

— Gdzie zaś, mój Michale — według biedy ludzkiej moi złoci, według frasunku sieroctwa ciężkiego, co i opowiedzieć nawet trudno.

— Dopust Boży powiadam wam, sprawiedliwie dopust Boży.

— I myślę i myślę i zmiarkować sobie nie mogę do czego wy to powiadacie.

— Aleście naszego dziedzica znali?

— Oto! co nie miałem znać, albo to się raz w waszej wsi bywało.

— Ano, skoroście znali to musicie wiedzieć że un sam już we świętej ziemi spoczywa; synek jego Bóg wie gdzie się obraca i tylko sama pani z panienkami we dworze została — a teraz oto i jej i tym sierotkom na zły koniec przyszło.

— O!

— Ajnści, folwark się obniszczył, komorniki przyjechali, co jeno było we dworze posprzedawali, a teraz oto i całą fortunę żyd na licytacyi kupił; trzeba było pójść na bruk im sierotom. Oj Michale, Michale, bywa i chłopu kiepsko na świecie; jak mu Bóg miłosierny zły los da, ale jak na państwo bieda przyjdzie, to jeszcze im gorzej niż najbiedniejszym chłopom.

— To jest prawda, odezwał się Michał; bo czy tak czy siak, choćby się, nato mówiący, chłopu na najgorszy koniec obróciło, chćby mu i rolę i chałupę i dobytek sprzedali, toć mu dwie zdrowe ręce ostaną i niemi się będzie przed bieda oganiał.

— Wiadomo, moi złoci, bo już takie z mocy Boskiej założenie jest żeby w chłopie twardość była jak w krzemieniu — i bez to na nim grzbiet twardy i gnaty twarde i pięść twarda.

— Jużci to tak, sprawiedliwie powiadacie, ale przecie chłop, choć twardzizna sama, czasem na sercu miękkość ma taką, że się omal nie rozpłacze jak baba... a powiadam wam, moi złoci, ze oni całym domem, a całym rodem rzec można dobre byli.

— Niby państwo.

— Ajeno. Nikt u nas w Rudce krzywdy od nich nie zaznał, nikt im krzywy nie był. Żyli sobie, oni przy nas, a my przy nich w cichości spokoju, jak to powiadają bez wody zamącenia. I tak było siła lat, a teraz oto... Pan Bóg taką zgubę dopuścił.

— Moc Boska!

— Wiadomo, ale zawdy człowiekowi żal, zawdy smutno, bo choć niby ona twardość u nas je, ale musi tylko po wierzchu, albo i w gnatach — a dusza zawdy duszą...

Zadumali się chłopi może nad niedolą ludzką, może nad burzą, co niedawno ciche wioski nawiedziła — a może wreszcie nad kombinacyą twardości gnatów i miękkością serca w chłopskiej pięści.

Michał czapkę na oczy nasunął. Franciszek coraz batem śmignął nad końmi, ale te pośpieszać z powodu ciężkiej drogi nie mogły i wóz toczył się powoli jak przedtem.

— Pierwszy przerwał milczenie Franciszek.

— Dziwno — rzekł — że wy tam w Żabieńcu, choć o miedzę prawie od Rudki jesteście, nie wiecie nic, co się u nas dzieje.

— Pod lasem siedzimy, na uboczu.

— Ale zawdy po sąsiedzku.

— Prawda, ale mamy też i swojego zatrudnienia dość i mało kiedy na świat wyglądamy, to o tem, że Rudka sprzedana, pierwsze słyszę.

— Sprzedana, oj sprzedana i nie wiadomo kto w niej teraz będzie, może licho jakie.

— A cóż, jaki będzie, to będzie — toć tera gospodarze mogą sobie żyć z dworem albo bez dworu, jak do gospodarza.

— Niby to tak, a przecie zawdy milej z dobrymi ludźmi, co się ich od maleńkości zna, aniżeli z obieżyświatem jakim do czynienia mieć, bo i to sobie uważcie Michale, że to tylko o miedzę, że i tak i siak wypadnie... Ot, co to gadać, szkoda ich i tylo! Pani przysłała po mnie i powiada; tak i tak mój Franciszku kochany, pożegnamy się już na zawsze... folwark sprzedany — my wynosimy się do miasta... Zaprzęgajcie, powiada, swoje koniki i odwieziecie nas za Wisłę ku Lublinowi, bo my już swoich koni nie mamy... I poczęła płakać, a ja stoję, czapkę w garści obracam i sam nie wiem co mam rzec, bo mi język w gębie poprostu kołkiem stanął i właśnie jakby mnie kto za grzdykę ścisnął... Swoich koni, powiada, Franciszku nie mamy, tedy zawiezcie nas... I prawdziwie, żeby po stajni i z latarnią szukał, toby ogona kawałka nie znalazł, wszystko wyprowadzone, wyprzedane, zniszczone; jeno że wiater po budynkach chodzi i wróble latają... Niech Bóg broni!

— Los!

— Oj, los .. los! mój Michale — mówił dalej Franciszek — ale czekajcie... Tedy jak pani rzekła, żeby jechać, myślę sobie trudna rada, juści trzeba, i oto zaprzągłem swoje szkapiny i pojechałem, a prawdziwie, powiadam wam, i po sprawiedliwości świętej, że żebym nawet nie przykładając nieboszczyka na cmentarz wywoził, to jeszczebym tyle markotności nie miał, jak z onemi biednemi kobietami jadący... Bo jak one sobie radę dadzą na świecie? same jedne w mieście między taką mocą narodu! Sama pani chuderlawa, słabizna, jeno ciągłe dycha i nie daj Boże w złą godzinę wymówić, ale na księżą oborę patrzy. Panienka starsza także nie siłaczka, delikatna, cienka, zdaje się, że wiatr ją zdmuchnie — a młodsza to prosto powiedziawszy, dziecko, dopiero jej coś na dwunasty rok obróciło. I z czem tu wojować mój Michale.

— Pewnie, że im nie będzie na tym świecie letko...

(D. c. n.)

wyjaśniła, że wydawane przez urzędy akcyzy świadectwa o wykupieniu w kasie rządowej banderoli do opieczętowywania trunków, podlegają opłacie stemplowej w wysokości 60 kopiejek.

Akcyza od zapałek. Organ „Birżewyja Wiedomosti“ donosi, że rada państwa przychyliła się do projektu ustanowienia akcyzy od zapałek.

Izraelici w adwokaturze. Według ukazu Najwyższego z dnia 1 (13) lutego 1866 roku, żydzi, posiadający stopnie naukowe doktora, magistra lub kandydata, mogą być przyjmowani na ogólnych zasadach do służby cywilnej we wszystkich władzach w Królestwie Polskiem. Prawo to zastosowano literalnie, i rzeczywistych studentów wyznania mojżeszowego nie dopuszczano do aplikacyi sądowej. Żadnych wszakże przeszkód nie stawiano im do otrzymania nominacyi na pomocnika adwokata przysięgłego. Dopiero w roku zeszłym sąd okręgowy w Warszawie odmówił zapisania na listę pomocników adwokatów przysięgłych p. A. W., rzeczywistego studenta uniwersytetu tutejszego, wyznającego religię mojżeszową. Przytem sąd okręgowy powołał się na wyżej wspomniany ukaz o służbie cywilnej w Królestwie Polskiem. Rzecz przeszła do izby sądowej w Warszawie, która, jak czytamy w „Gazecie Sądowej“, decyzyę sądu okręgowego uchyliła, orzekając w decyzyi swej z dnia 19 listopada (1 grudnia) r. z., że ukaz z 1 (13) lutego 1866 r. nie może być stosowany do adwokatów przysięgłych lub ich pomocników, ponieważ adwokaci nie mogą być poczytywani za urzędników.

Dodatkowa opłata od przemysłu i handlu. W num. 275 „Gońca Urzędowego“ zamieszczono Najwyżej zatwierdzoną w d. 1 (13) grudnia r. z. uchwałę rady państwa, ustanawiającą na nowe trzechlecie (od 1888 do 1891 roku) wysokość dodatkowej opłaty, pobieranej od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, opłacających podatek gildyjny. Wysokość rzeczonej opłaty dla całego Państwa Rosyjskiego oznaczono na 4,200,00 rub. Królestwo Polskie ma zapłacić 431,000 rub., mianowicie: gub. Warszawska 176,000 rub., Piotrkowska 156,000 rub., Kaliska i Lubelska po 20,000 rub., Radomska 16,000 rub., Kielecka 12,000 rub., Siedlecka 8,000 rub., Suwalcka 7,000 rub., Łomżyńska 6,000 rub. Z Cesarstwa, gub Moskiewska zapłaci 700,000 rub., Petersburska 500,000 rub., Wileńska 17,000 rub., Grodzieńska 30,000 rub., Kowieńska 20,000 rub., Kijowska 116,000 rub., Wołyńska 26,000 rub., Podolska 41,000 rub., Witebska 27,000 rub., Mohylewska 15,000 rubli i t. d.

Do ministeryum finansów wniesione zostały w tych czasach projekta niektórych zarządów akcyzowych, aby wobec wzrastającej potajemnej produkcyi piwa i miodu, nad sprzedażą tych wyrobów ustanowić nadzór z oznaczeniem maksymalnej normy zawartości alkoholu.

Dzienniki ruskie donoszą, iż minister sprawiedliwości wystąpił do rady państwa z przedstawieniem o powiększenie od r. 1888-go sumy, asygnowanej corocznie na utrzymanie instytucyj sądowych, a to w celu zwiększenia w wielu okręgach sądowych liczby członków sądów okręgowych. Żądanie podwyższenia kredytu i pomnożenia liczby sędziów jest rezultatem dwóch ostatnich rewizyj instytucyj sądowych, dokonanych przez ministra sprawiedliwości.

Ministeryum finansów wystąpiło do senatu z przedstawieniem, aby rachunki i kwity, które z charakteru swojego są przeznaczone do przedstawiania ich instytucyom lub osobom urzędowym, mogły być opłacane według § 87 ustawy stemplowej. Takąż samą opłatę stemplową ministeryum uznało za właściwe zastosować do wszystkich dokumentów przeznaczonych wyłącznie do przedstawienia jakiej instytucyi rządowej, i z samej swojej natury nie mogących uniknąć kontroli rządowej.

Niektóre zarządy akcyzy poruszyły kwestyę, czy świadectwa wydawane przez te zarządy utrzymującym fabryki wódek na wybieranie banderol, nie mają podlegać opłacie stemplowej. Ministeryum finansów po porozumieniu z kontrolą państwa orzekło, że świadectwa takie mają ponosić opłatę stemplową w wysokości 60-cin kopiejek.

Z miasta

Zwłoki ś. p. Lessla, b. oficera b. wojsk polskich i kuratora szpitala św. Kazimierza, przeniesiono w piątek z mieszkania do kościoła parafialnego

Smutnemu obrządkowi temu towarzyszyły tłumy publiczności. Trumnę, młodzież i przyjaciele nieboszczyka nieśli na ramionach.

Wczoraj o godzinie 12 w południe po solennem nabożeństwie żałobnem, zwłoki zasłużonego obywatela kraju tłumy publiczności, cechy i instytucye dobroczynne odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku.

Pokój cieniom męża zasługi.

Posiedzenie. W środę dnia 5 stycznia r. b. odbyło się posiedzenie Rady gospodarczej Towarzystwa Dobroczynności, na którem po dłuższej dyskusyi postanowiono:

Wypłacić wsparcie jednorazowe dwudziestu pięciu osobom w ogólnej sumie rs. 70 i na wsparcia stałe miesięczne rs 35.

Na tem że posiedzeniu zatwierdzono przedstawiono rachunek z loteryi fantowej, odbytej w dniach 18 września i 16 października r. z.

Z rachunku tego okazuje się, że całkowity dochód z loteryi dosięgnął sumy rs. 1.956 kop. 46 a że wydatki wynosiły rs. 476 kop, 7, czysty więc dochód, jaki osiągnęło Tow. Dobroczyności z zabawy tej, zamyka się cyfrą 1.480 rs. 39 kop.

Zaznaczyć należy, że jest to w każdym razie świetny rezultat, pomimo że loterya kilkakrotnie była odraczaną i że z tego względu koszta jej znacznie się zwiększyły. Z sumy czystego zysku rs. 1.480 kop. 39 połową zasiliła fundusze Tow. Dobroczynności, drugą zaś połowę wniesiono do kasy Rady gubernialnej dobroczynności publicznej na rzecz miejscowych zakładów filantropijnych.

Ze względu na ciężką zimę postanowiono ofiarować dla biednych mieszkańców Radomia pięć sążni drzewa sosnowego.

Do podzielenia wśród nich rzeczonej ofiary uproszono ks. Juliana Piontka, do którego biedni zgłaszać się mogą z asygnacyami opiekunów cyrkułowych Tow. Dobroczynności.

Celem zaopatrzenia przytułku, zasilanego wyłącznie z funduszów Tow. Dobroczynności, w potrzebną bieliznę i odzież, polecono wyasygnować rs. 71 do dyspozycyi i uznania opiekuna wspomnianej instytucyi.

Co się tycze zapisu ś. p. Karola Burharda na rzecz Tow. Dobroczynności w ogólnej sumie rs. 15.000 objaśniono, że zapis ten na tyle wchodzi w wykonanie, iż cały fundusz znajduje się już w kantorze Banku Państwa w Warszawie, i że już w r. b. stypendya z zapisu tego będą mogły być wypłacone.

W końcu upoważniono księdza Grajewskiego do odebrania funduszów, znajdujących się w skarbonkach Towarzyystwa Dobroczynności od osób, które skarbonki te posiadają.

Na tem zamknięto obrady.

Z Resursy. Na ostatniem posiedzeniu komitetu resursy miejscowej, odbytem pod przewodnictwem J. W. wice-gub rnatora radomskiego, barona Buxhoewden, odbyły się wybory członków do oddzielnych zajęć. Absolutną wiekszością głosów powołano: pp. Władysława Grodzińskiego na wiceprezesa, Józefa Pięcińskiego na gospodarza, dr. Felicyana Suligowskiego na bibliotekarza, Władysława Paklerskiego na skarbnika i Konstantego Lubońskiego na sekretarza.

Zaślubiny. Dziś o godzinie 7 wieczorem w kościele ewangelickim odbył się ślub panny Heleny Wickenhagen, córki jednego z wybitniejszych obywateli i przemysłowców Radomia p. Franciszka i Maryi z Karszów Wickenhagenów z panem Lucyanem Sawickim prawnikiem.

Związkowi temu pobłogosławił ks. Wistehube, pastor miejscowego Zboru ewangelicko-augsburskiego.

Z naszej strony młodej parze składamy serdeczne życzenia: Szczęść Boże!

„Oszczędność“. We wtorek d. 3 b. m. odbyła się rewizya roczna sklepu miejscowego Stowarzyszenia spożywczeg „Oszczędność.“

Ogólne zebranie uczestników tejże instytucyi zwołane będzie wkrótce o czem zawiadomimy w swoim czasie interesownych.

Szanowny Panie Redaktorze!

W podziękowaniu, jakie raczyłeś Szanowny Panie Redaktorze zamieścić w ostatniej „Gazecie Radomskiej“ artystkom i artystom amatorom, biorącym udział w uświetnieniu zabawy kiermaszowej pominięto p. Józefa Przyłuskiego, inicyatora „chórów amatorskich“, istniejących w Radomiu i najczynniejszego ich członka, oraz p. Bednarza. Racz Szanowny Panie Redaktorze pomieścić sprostowanie powyższe w piśmie swojem, gdyż istotnie i wspomnionym amatorom należą się słowa serdecznego uznania — oraz racz przyjąć itd.

Józef Rybacki.

Jarmarki. Dnia 9 stycznia odbędą się jarmarki w następujących miejscowościach gub. radomskiej: w Jedlińsku, Kazanowie, w Staszowie, Zawichoście i Szydłowcu.

Dnia 10 stycznia: w Wolanowie, Granicy (pow. kozienicki), w Wąchocku, Kunowie, Ostrowcu, w Rakowie. w Połońcu, w Drzewicy.

Dnia 11 stycznia: w Siennie, Solcu, Łagowie, w Słupi Nowej, w Iwaniskach i Radoszycach.

Dnia 12 stycznia: w Zwoleniu i Opocznie.

Z okolicy.

Z Sandomierza donosi nasz korespondent, że mieszkańcy tamtejsi energiczne czynią starania w celu zawiązania tamże stowarzyszenia spożywczego na zasadach podobnych jak „Merkury warszawski“ i „radomska oszczędność“. Cieszymy się serdecznie, że starożytnemu i ożywiającemu się coraz bardziej grodowi, przybędzie nowa insytucya, której życzymy powodzenia i pomyślnego rozwoju.

Z Odechowa korespondent nasz pisze: „Rzecz nie nowa, że w naszej okolicy zdarzają się kradzieże, tembardziej, że w sąsiedztwie mamy Zwoleń... Niedawno proboszczowi miejscowemu skradziono znowu konie — i to w oryginalny sposób. Złodzieje wdarli się przez strzechę do stajni, odryglowali żelazne sztaby i wyprowadzili dwa konie dość dużej wartości. W stajni parobka nie było, gdyż go wzięto do wojska, a nowego jeszcze nie zgodzono. Z tej to zapewne okoliczności skorzystali złodzieje, których władza policyjna dotąd wykryć nie może.

Wogóle koniokradztwo znów się częściej pojawiać zaczyna — zatrważając nie tylko dwory ale i chaty. Należałoby zdwoić czujność straży bezpieczeństwa.

Z kraju.

Z Warszawy. W oddziale Tow. popierania przemysłu i handlu p. Wyganowski, kaliszanin, wystąpił z nader ważnym projektem:

Prusy ocliły nam zboże, ale według obliczeń statystycznych Niemcy potrzebować będą w tym roku około 11 milionów korcy żyta; gdy przeto swoje zjedzą, resztę będą musieli kupić od nas i nałożone cło zapłacć sami, gdyż ceny podnieść się muszą. Chodzi więc o to, aby żyta nie sprzedawać do wiosny, a byłoby to możliwem wtedy, gdyby Bank państwa przez oddziały swe mógł udzielać zaliczenia na zastaw tegoż ziarna. Żyto mogłoby być złożone w spichrzach prywatnych, zamkniętych na dwa klucze, z których jeden złożony byłby w Banku, a zaliczki wynosić by mogły od 40 do 50% wartości zastawu. Projektodawca więc wnosi, aby warszawski Oddział Towarzystwa popierania przemysłu i handlu odniósł się niezwłocznie przez centralny zarząd w Petersburgu wprost do ministra finansów o upoważnienie oddziałów banku do tej operacyi.

Zgromadzeni przyjęli nader żywo myśl wnioskodawcy, postanowiwszy po krótkiej dyskusyi przesłać projekt zarządowi oddziału celem przedstawienia go władzy ministeryalnej.

Otwarcie wystawy tkackiej w salach Muzeum Przem. i Roln nastąpi stanowczo d. 29 stycznia r. b. Udział ze strony fabrykantów zapowiada się bardzo liczny. Dotychczas nadesłano deklaracyj z Warszawy 36, z Łodzi i ze Zgierza 28, z Tomaszowa Rawskiego, z Kalisza i Opatówka 10; z innych miejscowości Królestwa Polskiego 46; z Moskwy 10, z Petersburga 9; z innych miejscowości Cesarstwa 20; z zagranicy 5; razem 164. W celu ułatwienia wystawcom przywozu okazów na wystawę komitet Muzeum odniósł się do 9 u zarządów dróg żelaznych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem, z prośbą o zniżenie kosztów wywozu o 50%. Dotychczas siedm zarządów dróg żelaznych nadesłało przychylne odpowiedzi.

Przed niedawnym czasem powstał w Warszawie projekt założenia resursy dla drobniejszych przemysłowców i rękodzielników. Obecnie powierzono pp. Czachowskiemu i Widgorowi wypracowanie ustawy dla projektowanej resursy, przyczem polecono redaktorom ustawy następujące dane do uwzględnienia: 1) Wpisowe wynosić będzie najwyżej sześć rubli, a składka roczna 12 rubli; 2) Program rozrywek resursy składać będą: wieczorki muzyczno-taneczne, pogadanki w kwestyach fachowych, czytelnia i biblioteka, gra w bilard itd.; 3) kobiety mogą być członkami resursy; 4) władze resursy będą ukonstytuowane na wzór ustawy Resursy Obywatelskiej.

Administracya „Kuryera Warszawskiego“ codziennie od godz. 6 do 8-ej godziny rano wydaje dla biednych herbatę.

Roboty dekoracyjne w b. zamku królewskim zostały już wykończone. Gruntownemu odnowieniu uległa sala „malinowa“ w stylu Ludwika XVI-go, bogato ornamentowana rzeźbami złoconemi na tłach kolorowanych. Dokoła plafonu pędzla Bacciarellego ułożono sztukaterye złocone, przyczem ściany sali zostały obite materyą adamaszkową koloru malinowego w kwiatowe desenie. Nie mniej odrestaurowano z gruntu 82 sztuk mebli w stylu Ludwika XV-go, oraz ramy do luster i kominek. Koszta robót, wykonanych przez dekoratora R. Dobrowolskiego, wynoszą ogółem rs. 14 000.

Wystawa w Kielcach. „Gazeta Kielecka“ donosi, że w niedługim czasie urządzona będzie w miejscowej resursie wystawa obrazów na korzyść funduszu odbudowy kościoła św. Wojciecha.— Między obrazami, jakie nadesłać mają na tę wystawę okoliczni obywatele i kielczanie, znajduje się cenione wysoce płótno Styki „Chrystus rozmnażający chleb na puszczy“, przeznaczony właśnie do kościoła św. Wojciecha.

W Płocku niektórzy kupcy zbożowi odmówili przyjmowania zamówionych partyj zboża do śpichrzów z powodu przepełnienia, będącego następstwem podwyższenia niemieckich ceł zbożowych.

Upadek dochodów propinacyjnych dochodzi do zenitu. Obecnie wakuje w grójeckim propinacyj w 112 wioskach których 93 pierwotną cenę dzierżawną karczem obniżono do połowy — a mimo to kandydaci trzymają się zdala.

W Zamojskim pomimo podwyżki cła, ceny zboża trzymają się dość wysoko, ponieważ jest nadzieja, że wkrótce pójdą jeszcze w górę.

Środki ostrożności, zarządzone w pow. kieleckim i jędrzejowskim z powodu ukazania się sapu na konie we wsiach Dymnicy, Sobkowie i Dąbrowie dotąd się utrzymały, gdyż nie ma pewności czy zaraza ustała.

„Kaliszanin“ donosi, że w tych dniach powrócił do Kalisza z Afryki p. Aleksander Jawornicki. Organ tamtejszy przyobiecuje drukować korespondencyę z Elobey, opisującą wielce ciekawe epizody z pobytu podróżnika.

Od mrozu. „Dziennik Łódzki“ donosi, że na drodze od Pabianic do Łodzi w ciągu ostatnich kilku dni zmarzło ośm osób. W Łodzi zaś podobno zmarzł furman, który dostawszy od pana strawnego 30 kop., napił się wódki i usnął snem wiecznym.

Ważne dla hodowców owiec.

„Ziemianin“ zwraca uwagę hodowców owiec na korzystną zmianę w handlu wełną Aukcya wełny w Londynie miarodajna dla wszystkich rynków zamkniętą została podwyżką cen. Składają się zaś na to następujące przyczyny.

1) Potrzeba i zupełne wyczerpanie zapasów wełny w fabrykach, Nadto, przyczynia się do podwyższenia cen ożywiony ruch w fabrykąch w Rosyi, gdzie po zastoju kilkoletnim wszystkie wyroby, które od kilku lat wyszły z mody, wykupiono do szczętu. To też, mimo że fabrykanci dla niepewnych konstelacyj politycznych, nie zaopatrują się w potrzebną wełnę jak tylko na czas krótki, a nie na cały rok, jak dawniej bywało, to jednak spekulacyjni przekupnie zakupują już teraz w Królestwie Polskiem wełnę z przyszłej strzyży z nadwyżką w stosunku do zeszłorocznych cen.

2) Wskutek klimatycznych przyczyn, tak bezustannej suszy, jak naprzemian i upartej słoty w Australii, pomór owiec, ponawiający sie co kilka lat, zniewolił australczyków do zaniechania hodowli owiec, a zaprowadzenia w ich miejsce chowu bydła, tak, że kiedy przed kilku laty jeszcze z Europy wysyłano do Australii masło, dziś z tamtąd je do Europy przywożą.

3) Jeżeli nadto, jak to już zaproponowano ze strony rządu, zniżą cła w Ameryce, to wełna jesze więcej znajdzie odbytu i zaniechany chów owiec wróci do dawniejszego znaczenia ekonomicznego w Europie.

Z tych powodów powini hodowcy nasi powiększyć zawczasu owczarnie i baczniejszą znowu zwrócić uwagę ku tej produkcyi. Ci zaś, którzy zamierzali zmniejszyć owczarnie, lub takowe zupełnie zwinąć, powinni tego zaniechać, wobec zmienionych teraz warunków handlowych. Nadeszła znowu era dobrych cen wełny, podczas gdy ceny zboża przez dłuższy przeciąg czasu ciągle będą nizkie, tak długo, póki ludność Indyi, Ameryki i innych krajów zamorskich nie wyrówna się z europejską co do ilości mieszkańców na mordze kwadratowej i tym sposobem miejscowa konsumcya zboża tych krajów się nie powiększy.

Z nauki, literatury i sztuki.

Wydawnictwa noworoczne. „Kuryer Warszawski" i „Kuryer Codzienny" obdarzyli czytelników swoich wspaniałemi numerami. „Kuryer Warszawski" w noworocznym numerze, imponującym rozmiarami, zgromadził istotnie najświetniejsze współczesne siły literackie i artystyczne Polski, a oprócz tego dał czytelnikom swoim sporą wiązankę utworów poetycznych pośmiertnych takich mistrzów, jak Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Bogdan Zalewski, Odyniec i wielu innych. I właśnie wiązanka ta „Z księgi umarłych" podnosi wartość wydawnictwa noworocznego „Kuryera" i czyni je wielce sympatycznem, gdyż przypomina nam najświetniejszą epokę rozkwitu pieśni polskiej — epokę jej romantyzmu!

„Teka współczesnych" obejmuje prawie wszystkie imiona najsławniejszych dzisiejszych pisarzy polskich, widzimy tu podniosłe i o misternej architekturze formy poezye: Asnyka, Gomulickiego, Konopnickiej, Bożydara, śliczne pieśni Deotymy, Lenartowicza, Merzbacha, Miriana, Orota, Bełzy i wielu innych. Prozę reprezentują takie imiona jak: Zygmunta Kaczkowskiego, Bałuckiego, Jeża, Klemensa Junoszy, Orzeszkowej, Karłowicza, Dygasińskiego, Ochorowicza, Rostafińskiego i cały szereg autorów, chlubnie zapisanych na kartach literatury ojczystej.

Illustracyj mnóstwo w numerze tym widzimy, ilustracyj najznakomitszych artystów: Matejko, Siemirad ki, Brandt, Malczewski, Gierymski, Andriolli, Kozakiewicz, Streit, Szymanowski Wacław, Kowalski, Kossak, Jabłoński, Kurella, Fałat, Czachórski, Chełmiński i wiele innych znakomitych ołówków złożyło się na tę wspaniałą dekoracyjną całość noworocznego numeru „Kuryera Warszawskiego".

Takie samo wydawnictwo „Kuryera Codziennego', co do objętości może mniejsze, ale również jest okazałym upominkiem, ujętym w bardzo elegancką formę. I tu w części literackiej widzimy imiona pierwszorzędnych poetów i prozaików polskich a rysunków dostarczyli ciż sami najznakomitsi artyści nasi, a mianowicie Matejko, Siemiradzki, Kossak, Gierymski, Malczeski, Ryszkiewicz, Witkiewicz i wielu innych.

Słowem numera noworoczne „Kuryerów" cenną będą pamiątką dla licznych czytelników obu pism stołecznych.

Konkurs na powieść. Na ogłoszony przez „Kuryer Warsz." konkurs na powieść nadesłano 40 powieści. W skład sędziów, uproszonych do ocenienia prac nadesłanych, wchodzą pp.: Ludwik Jenike, Piotr Chmielowski, Adam Pług, Józef Kotarbińskł, Stanisław Krzemiński i Henryk Sienkiewicz. Ze strony redakcyi „Kuryera" należą do sędziów pp. Teodor Jeske Choiński i Wiktor Gomulicki.

Historyi Cywilizacyi Ch. Seignobos'a wydawanej nakładem ruchliwej księgarni p. Teodora Paprockiego opuścił w tych dniach prasę zeszyt drugi. Dzielo to napisane barwnym językiem, przedstawiające jasno i zwięźle, lecz wyczerpująco rozwój cywilizacyi ludzkości polecamy naszym czytelnikom, książka bowiem tej wartości powinna znajdować się w każdym prywatnym księgozbiorze.

Ze świata.

Zjazd przyrodników we Lwowie odroczony został do 20 lipca.

Spis koni w Galicyi. W tych dniach będzie zarządzony we Lwowie i Krakowie, jako też we wszystkich miastach prowincyonalnych Galicyi, spis koni i zwierząt pociągowych, oraz wozów i zaprzęgów, mogących w danym razie służyć do celów wojskowych. Spis ten ma być ukończony jeszcze w miesiącu styczniu.

Wykłady literatury polskiej w Paryżu. W bieżącym półroczu wykłada p. Léger, profesor literatury słowiańskiej w Collége de France, „Historyę cywilizacyi w Polsce". Pierwszy odczyt odbył się 5-go grudnia. Wykłady nacechowane są niechęcią ku Polakom.

Karta zachodnej części państwa Rosyjskiego. Znany instytut wiedeński kartograficzny Artaria et Comp. wydał obecnie kartę w rozmiarach 1 : 1,500.000, obejmująca oprócz Galicyi, całe Królestwo Polskie, część gub. Wileńskiej, Kowieńskiej Mińskiej, Grodzieńskiej, Wołyńskiej, Podolskiej i część Bessarabii. Wykonanie jej, jak wszystkie mappy z tego instytutu pochodzące, jest wzorowe.

Konkurs na planfon. Znany milioner p. Nieczajew-Malcew ogłosił przed paru miesiącami konkurs na plafon, który w tych dniach został rozstrzygnięty. Pierwszą nagrodę (1.000 rs.) otrzymał p. Tadeusz Roztworowski artysta-architekt, za plafon na temat „Zwycięztwo Piękności", odznaczający się wyjątkowemi zaletami, pomimo tego, że praca była rysowana a nie malowaną, Trzecią nagrodę etrzymał p. Alchimowicz (rs. 500). Nadto p. Malcew nabył jeszcze trzy utwory, z których jeden był dziełem p. Wilhelma Kotarbińskiego.

Przeciw karze śmierci. Komisya włoskiego parlamentu, której poruczono wypracowanie nowego kodeksu karnego, jednogłośnie oświadczyła się za zniesieniem kary śmierci.

Wiadomości polityczne.

Ostatnie wiadomości z głównych ognisk decydujących o losach Europy, brzmią znowu pokojowo. Nawet „Nordd. Allg. Ztg" mniema, że widoki pokojowe są coraz większe.

Organ ks. Bismarka twierdzi jednak, że różne okoliczności stanąć mogą na przeszkodzie utrzymania pokoju, a między innemi, zachowanie się pewnej części prasy galicyjskiej i węgierskiej.

„Kreutz Ztg" nie łudząc się zbytecznie optymizmem, pisze:

„Wiadomości, jakie otrzymujemy z Wiednia o usposobieniu tamtejszem i zapatrywaniach na sytuacyę, nie pozwalają wnosić, jakoby w poglądach sfer wiedeńskich, na stan rzeczy, znacząca nastąpiła zmiana. W Wiedniu wprawdzie, tak samo jak wszędzie, przeważa mniemanie, że szanse wyjaśnienia się położenia, mogą ewentualnie zwiększyć się, a sfery wiedeńskie, niewątpliwie wszystko, co od nich zależy, uczynią, ażeby taki obrót rzeczy ułatwić, wszelako aż do tej chwili nie można wskazać na żadne fakta, któreby nadzieję tę usprawiedliwiały. Faktów takich nie ma na polu politycznem, ponieważ w najnowszych czasach nie odbywały się rokowania w zakresie kwestyj politycznych, nie widać ich również na polu działań militarnych. Z tem wszystkiem jednak, nie lekceważą w Wiedniu pojednawczego tonu, w jakim przemawiają reprezentanci Rosyi i „Nord", i opierają na nim nadzieję usunięcia trudności, zwłaszcza, ż. Niemcy ponownie zaznaczyły, że przedsięwzięcie księcia Ferdynanda Koburskiego, poczytują za zostające w jawnej sprzeczności z traktatem berlińskim."

Do „Gazety Kolońskiej" donoszą, że w telegramie noworocznym, wysłanym do cesarza Wilhelma przez cesarza austryackiego, powiedziano: „Daj Boże, ażeby położenie polityczne wkrótce się rozjaśniło i żeby nasi poddani mogli ochłonąć i korzystać z dobrodziejstw pokoju."

W Wiedniu wzmaga się przekonanie, iż pokój zostanie utrzymany, koła bowiem decydujące, są bardzo pokojowo usposobione.

„Kreuz-Zeitung" porusza projekt zwołania nowego kongresu, celem uregulowania kwestyi bułgarskiej. Niedawno temu mówiono o zebraniu konferencyi europejskiej, ale myśl ta nie znalazła dobrego przyjęcia, czy zaś na nowy kongres, strony interesowane prędzej się zgodzą? Wątpić wolno, zawsze bowiem zachodzić będą obawy, ażeby wspólne narady, nie pogorszyły bardziej sytuacyi.

Z otrzymanych z Konstantynopola wiadomości dyplomatycznych, okazuje się, iż poseł francuski w Berlinie miał polecone przez prezydenta Carnot'a wynurzyć cesarzowi Wilhelmowi, na przyjęciu noworocznem, zapewnienie, że prezydent tak jest przejęty uznaniem konieczności zachowania pokoju, iż dopóki on stać będzie na czele rzeczypospolitej francuskiej, żaden gabinet nie przedsięweźmie polityki wojennej.

Omawiając „mowę noworoczną" Tiszy „Fremdenblatt", mówi między innemi, że Austrya nigdy nie wywoła wojny, ponieważ wszystkie jej ludy pragną pokoju połączonego z zabezpieczeniem bytu i całości oraz powagi monarchii.

Skład nowego gabinetu serbskiego jest następujący: Sawa Gruicz, prezydyum i wojna; pułkownik Franasowicz, sprawy zagraniczne; Welimirowicz, roboty publiczne; Miłosawjewicz, sprawy wewnętrzne; Wuicz, finanse; Popowicz, handel; Gerdzicz, sprawiedliwość. Doniesienia belgradzkie nie wróżą temu gabinetowi dłuższego istnienia. W każdym razie zrobił on już swoje, bo uzyskał od skupczyny uchwałę projektu i odroczył ją do dnia 17-go b. m.

Z targów zbożowych i produktowych.

Warszawa, dnia 4 Stycznia. Usposobienie dzisiejszego targu na placu Witkowskiego niezdecydowane i cokolwiek słabsze. Pszenicę wyborową płacono rs. 6.45 do 6.50, biorą 6.15. Żyto zwyżkowo wyborowe rs. 3.85, średnie $3.67\frac{1}{2}$, Jęczmień rs. 3 60, Owies rs. 2.50 za korzec.

Okowita. W Warszawie dina 7 Stycznia r. b. płacono za wiadro w sprzedaży hurtowej 796^4 — 802^6 za garniec 259 — 261.

Kursa telegraficzne

z giełdy warszawskiej

Warszawa d. 7 st. 1888 r.		
Żądano z końcem giełdy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr. .	56 85	— —
„ Londyn „ 1 Ł . .	11 47	— —
„ Paryż „ 100 fr. . .	45 80	— —
„ Wiedeń „ 100 fl. . .	— —	— —
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol. .	90 25	— —

W Hamburgu usposobienie spokojne, na styczeń $22\frac{3}{4}$, na styczyń luty $22\frac{3}{4}$, za kwiecień maj $23\frac{1}{4}$ marek za 100 litrów.

Dział przemysłowo handlowy.

Zjazd młynarzy i handlujących zbożem odbędzie się w lutym r. b. w Moskwie, za staraniem tamtejszego Towarzystwa gospodarstwa wiejskiego. Na zjeździe tym rozpatrywane będą kwestye, dotyczące rozwoju wywozu mąki za granicę i sprawie handlu wywozowego mąkę na trwałych i silnych podstawach. Osoby pragnące przyjąć udział w naradach, zechcą zawiadomić o tem zarząd Towarzystwa gospodarstwa wiejskiego w Moskwie, bulwar Smoliński, dom szkoły rolniczej.

W celu rozwinięcia handlu wywozowego spirytusem ministeryum skarbu postanowiło skorzystać z wystawy w Barcelonie, a ze względu, iż fort barcelońki jest nader dogodny dla stosunków handlowych z Hiszpanią, departament handlu i rękodzielnictwa stara się zachęcić ruskich przemysłowców i producentów okowity do licznego udziału w tejże wystawie.

Wystawa nasion w Kijowie urządzoną będzie w r. b. przez tutejsze Towarzystwo rolnictwa i przemysłu. Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 20 lutego r. b., zamknięcie d. 3 marca r. b.

OFIARY.

Na opał dla biednych złożyli w naszej redakcyi Felicyan S. rs. 1 kop. 50. K. uczeń gimnazyum kop. 15. Bezimiennie kopiejek 10. Razem z poprzednio złożonemi rs. 3 złożono w naszej Redakcyi rs. 4 kop 75. Przy niniejszem Redakcya oświadcza, iż z największą chęcią pośredniczyć będzie w przyjmowaniu ofiar na cel powyższy.

Odpowiedzi od Redakcyi.

Panu Józefowi W. Niech Szanowny Pan będzie przekonany, że dążeniem redakcyi jest: ażeby „Gazeta Radomska" stała się pożytecznym organem. Wszak widzi Szanowny Pan zmianę, jak sam uznaje na lepsze, a więc... cierpliwości tylko.

Pani A. M. Jastrząbek mieszka w Radomiu. śliczne utwory jego drukować będziemy zawsze, jeżli naturalnie obdarzać nas raczy swemi piosnkami.— Gazetę na wieś wysyłamy punktualnie, pozostałe kopiejki zapisaliśmy według życzenia Sz. Pani na cel dobroczynny, a mianowicie na opał dla biednych.

Panu Tw... Nie Szanowny Panie, stanowczo nie, w porogrammie jaki ogłosiliśmy niedawno zastrzegliśmy najkategoryczniej że sprawy osobiste nie mogą być poruszane w naszej gazecie. Jeżeli Sz. Pan chcesz zadosyć uczynienia niechcąc pojednać się na drodze polubownej — oddaj pan sprawę adwokatowi.

Pani... w... Wszelkie ustępstwa dla płci pięknej .. lecz ze smutkiem musimy pani odmówić, sprawy bowiem tak osobistej natury i tak drażliwe zresztą, nie mogą być poruszane w Gazecie. Rękopism do zwrotu.

Panu K... w Opatowie. Polecamy panu skład Cybulskiego w Radomiu co do nasion kwiatów najlepiej nabywać w składzie redakcyi „Ogrodnika Polskiego", ul. Mazowiecka N. 11 w Warszawie. Tam z pewnością nie dozna pan zawodu.

Redakt r i wydawca Dr Rewoliński. Дозволено Цензурою.—г. Радомъ, 26 Декабря 1887 г. W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.